Z niwy młodzieżowej - Miechów

2-15. VII. 1984 r.

W dniach 2–15. VII. 1984 r. odbył się w Miechowie, starym historycznym mieście położonym 40 km na północ od Krakowa, kurs biblijny dla młodzieży w wieku 12-15 lat, połączony z wypoczynkiem. Kurs odbył się w gościnnych damach braterstwa Kołaczów i Bielawskich. Grupą młodzieży kierowali br. D. Kołacz i br. D. Krawczyk. Korzystali oni także z talentów i umiejętności grupowych oraz z umiejętności kulinarnych kilku młodych sióstr, gotujących pod doświadczonym okiem siostry A. Kołaczowej. Młodzież pochodziła z różnych zborów Polski. Chętnie korzystała ona z ciekawych wykładów, brała udział w modlitwie i w społeczności. Wykładami służyli bracia D. Kołacz i D. Krawczyk. Gościnnie przebywali też i służyli bracia: H. Kamiński, Cz. Kasprzykowski, A. Kozak oraz A. Kubic – nasz zaopatrzeniowiec. A oto tematy wygłoszonych wykładów: 1. Cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie; 2. Okup; 3. Modlitwa; 4. Walka o serce; 5. Cztery stopnie uczniostwa; 6. Drzewo żywota; 7. Nadzieja Kościoła i świata; 8. Wy jesteście solą ziemi; 9. Zorganizowanie obozu i porządku na puszczy; 10. Młodość i kuszenie Pana Jezusa; 11. A Pan był z Józefem; 12. Dlaczego wierzę; 13. Komu służę; 14. Królestwo Boże; 15. Branie imienia Bożego nadaremno; 16. Dlaczego Bóg dopuścił zło; 17. Społeczność; 18. Sens życia.

Wykłady te były tematem wielu ciekawych rozmów uczestników z wykładowcami oraz wielu pytań stawianych przez kursantów. Wieczorne modlitwy koncentrowały się na wielbieniu Boga przez modlitwy, psalmy i pieśni. Rozważano też ogrom pracy dokonanej przez pastora Russella i to, co nas łączy, a co dzieli, co przeszkadza w prawdziwej społeczności z braćmi i z Panem. Kierownictwo kursu zorganizowało dwie piękne wycieczki – jedną do skałek i jaskiń w Ojcowie, drugą do lasów w okolicy Tunelu. Uczestniczyliśmy też w nabożeństwie miejscowego zboru, dając z siebie to, czym napełniało nas Słowo Boże i społeczność z tymi, którzy kochają Boga ponad wszystko. Mimo że przez pierwszy tydzień padał deszcz i było chłodno, a dopiero drugi tydzień był piękny i słoneczny, to nasza atmosfera był serdeczna i obfitowała w niezapomniane doznania. Mieliśmy czas na rozważanie wielu fragmentów Słowa Bożego, na śpiew, na pracę w kółkach zainteresowań, na konkursy plastyczne na temat badanego studium z pierwszej księgi Samuelowej i z księgi proroka Jonasza.

Z Miechowa, położonego wśród wzgórz i dolin rozjeżdżaliśmy się ze łzami w oczach, marząc o nowym spotkaniu. Naszym nauczycielom i wychowawcom, a także wszystkim, którzy przyczynili się do tego, by nam na obozie było dobrze ze sobą, a przede wszystkim z Panem Bogiem, serdecznie za ich trud dziękujemy.

Redakcja
R-
„Straż”